

Audycja 123, tem: „Radosna Nowina”, 24 grudzień 2011.

W szczególnie uroczysty wigilijny grudniowy wieczór, wszystkich słuchaczy wita audycja „Wczoraj, dziś i na wieki”, w osobach Tadeusz Żurek, Przemysław Merski i Ireneusz Kołacz. Nadchodzące święta są doskonałą okazją aby skierować nasze myśli do wydarzeń związanych z narodzeniem Zbawiciela świata. Dokładniej przyglądniemy się spotkaniu dwóch niewiast, które miało miejsce na kilka miesięcy przed tym, jak Nasz Pan narodził się w Betlejem. Jak pamiętamy, anioł Gabriel zwiastował Marii radosną nowinę, kiedy wypowiedział do niej znamienne słowa: „*I oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i nadasz mu imię Jezus.*” Łukasz 1:3. Gabriel, podzielił się także z Marią drugą informacją, która dotyczyła jej krewnej Elżbiety.

„*I oto Elżbieta, krewna twoja, którą nazywają nieplodną, także poczęła syna w starości swojej, a jest już w szóstym miesiącu.*” Łukasz 1:36 Ta podeszła w wieku niewiasta poczęła i oczekiwała syna. Skutkiem tych Gabrielowych odwiedzin, była decyzja ze strony Marii, aby spotkać się z Elżbietą, wspólnie podzielić się radością. Ewangelista oddał to tak: „*A Maria wybrała się w onych dniach w drogę i udała się śpiesznie do górskiej krainy, do miasta judzkiego*” Łukasz 1:39. Miasto judzkie, które Łukasz wzmiankuje, jako miejsce urodzenia Jana, jest powszechnie przyjmowane przez tradycję chrześcijańską, jako Ain Karim, położone niedaleko Jeruzalem. W górzystej części Judei. Zwiastowanie Marii miało miejsce w Nazarecie. W obecnym czasie przebycie 120 km. dzielących te miasta nie stanowi wielkiego wysiłku. Patrząc na Marię, w jej błogosławionym stanie, przypuszczamy, iż potrzebowała może czterech dni, aby na osiołku przebyć tą drogę.

Powiedziane mamy, iż dokonała swej podróży śpiesznie. Czytamy: „*I weszła do domu Zachariasza, i pozdrowiła Elżbietę. A gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Marii, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, i Elżbieta napełniona została Duchem Świętym,*” Łukasz 1:40 Zapewne wielu wśród sąsiadów Elżbiety wiedziało o błogosławieństwie, jakie ją spotkało w podeszłym wieku. I wielu z nich w rozmowie dawało wyrazy swego uczucia. Ale rozmowa z Marią okazała się szczególna. Z wcześniejszych relacji (Łukasz 1:15) zwiastowania Zachariaszowi narodzin Jana wiemy, iż Jan został napełniony mocą Ducha Świętego, już w łonie matki Elżbiety. Niespodziewane spotkanie, słowa pozdrowienia wypowiedziane przez Marię, odbiły się mocno na Elżbiecie. Te emocje przeniosły się na dzieciątko w jej łonie, które poruszyło się. Był to znak dla Elżbiety, iż pozdrowienie to wyszło z ust matki, przysłego Zbawiciela świata.

Na tym spotkaniu poprzez usta Elżbiety po raz pierwszy została ujawniona Prawda, iż Maria nosi w sobie zarodek, z którego urodzi się Zbawiciel świata: I zawołała donośnym głosem i rzekła: „*Błogosławionaś ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota twego.*” Łukasz 1:42 Głos Elżbiety był donośny, bo i radość, którą chciała się podzielić była wielka. Elżbieta sama od siebie nie zdołałaby powiązać tych wszystkich faktów. Ale jak czytamy: „*..... i Elżbieta napełniona została Duchem Świętym,*” Łuk 1:41 Tak, to Duch Święty, czyli boska moc objawiła Elżbiecie tą tajemnicę. Tajemnicę, którą do tej pory mogły radować się jedynie istoty duchowe. Na pewno wśród aniołów, serafinów, całego duchowego świata, już od samego początku poczęcia Jezusa, była ta tajemnica

wiadomą. Teraz przyszedł czas, aby dowiedzieli się o niej ludzie. Pierwszymi z nich oprócz Marii, byli właśnie Zachariasz i Elżbieta. Było to niezwykle spotkanie w kręgu rodziny dwóch przyszłych matek, matek dwóch wielkich mężów w Izraelu. Elżbieta, matka Jana, zwanego Chrzcicielem i Maria córka męża imieniem Heli, matka Zbawiciela.

Spotkały się w zacisznym domostwie Elżbiety i jej męża Zachariasza. Było to spotkanie, o którym nie wiedział i nie miał pojęcia zewnętrzny świat. Nie wiedział król Herod, nie wiedzieli Żydzi, nie wiedzieli kapłani. Słowa, które rozeszły się wśród tego domostwa, były potwierdzeniem oczekiwanej nadziei. Elżbieta mówi: „*A skądże mi to, że matka mojego Pana przyszła do mnie?*” Elżbieta nie mówi tych słów sama od siebie. Cały czas spoczywa na niej moc Ducha. Elżbieta nazywa Marię, matką swego Pana. „*Bo oto, gdy dotarł do uszu moich głos pozdrowienia twego, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. I błogosławiona, która uwierzyła, że nastąpi wypełnienie słów, które Pan do niej wypowiedział.*” Łuk 1: 43-45. Maria przez Elżbietę została tu nazwana „*błogosławioną*”. Innymi słowy osobą, która znalazła się w szczególnej uprzywilejowanej pozycji w oczach Bożych.

To błogosławieństwo wynikało z postawy, jaką Maria zajęła przy zwiastowaniu narodzenia Jezusa przez Gabriela. Cudownym nie był sam fakt, iż Maria miała porodzić, ale fakt, iż dziecię będzie synem samego Boga. Maria uwierzyła tym niezwykle słowem, mówiąc: „*Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego.*” Łukasz 1:38. Czyli uwierzyła, że nastąpi wypełnienie tych słów. A przecież znamy w historii biblijnej przypadki, w których podobne cudowne obietnice nadejścia potomka spotkały się z brakiem wiary. Tak przecież było w przypadku Sary żony Abrahama i Zachariasza, ojca Jana. Oboje nie dali wiary w możliwość narodzenia się potomstwa w ich starszym wieku.

Następnie domostwo Zachariasza zostaje napełnione głosem Marii. Wysłuchawszy słów Elżbiety, teraz Maria przedstawia przebieg wydarzeń ze swej strony. „*I rozradował się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim, bo wejrzał na uniżoność służebnicy swojej...*” Łukasz 1:47,48 Uniżoność, skromność ze strony Marii została już udowodniona. Miała więc pełne prawo, aby wyrazić swą radość, iż to właśnie ona, uniżona niewiasta galilejska, stała się punktem Boskiego zainteresowania. Na nią to wejrzały Boskie oczy przy wyborze matki przyszłego Zbawiciela. Dziś po 20-stu wiekach jesteśmy świadkami, jak dokładnie wypełniło się proroctwo Marii, wypowiedziane w Zachariaszowym domu: „*Oto bowiem odtąd błogosławioną zwać mnie będą wszystkie pokolenia.*” Pamięć o matce Zbawiciela świata, przechodzi z pokolenia na pokolenie. Pamięć o matce Bożego Syna. Ta pamięć pozostanie na wieczność. Zawsze będzie towarzyszyć ludziom, wspominającym narodzenie Zbawiciela. Bóg zadbał o to, abyśmy mieli na kartach Ewangelii opis tych wydarzeń, przez co pamięć o tym została utrwalona.

Dalej słyszymy słowa Marii: „*Strącił władców z tronów, a wywyższył poniżonych*” Łukasz 1:52 Czytając te słowa można przypuszczać, że Maria pozostawała pod natchnieniem ducha świętego, skoro wypowiedziała prorocze słowa w swej niezwyklej pieśni dziękczynnej. Trudno w inny sposób byłoby wytłumaczyć, wiedzę Marii na temat skomplikowanych zagadnień rodu Dawida i Salomona. Tłumacząc słowa Marii, widzimy obdarzoną łaską rodzinę Salomona. Są to ci

„władcy, strąceni z tronów.” Rodowi Salomona jest tutaj przeciwstawiona mniej znana rodzina Natana, którą Maria nazwała „poniżonymi, którzy zostali wywyższeni.” Każdy w Izraelu dobrze znał historię Dawida i jego syna Salomona. Natomiast inny syn Dawida, Natan, jeden z wielu jego potomków pozostawał zawsze w cieniu swego sławnego brata. Zapewne Duch Święty objawił Marii, linię jej przodków. Ten rodowód przekazał nam Ewangelista Łukasz w 3-cim rozdziale. Począwszy od Adama, poprzez Seta, przez Jakuba, Dawida, przez Zorobabela, aż do Heliego ojca Marii. Nie była, więc dla Marii obca znajomość jej pochodzenia z linii królewskiej Dawida.

„Ujął się za Izraelem, sługą swoim, pomny na miłosierdzie, jak powiedział do ojców naszych, do Abrahama i potomstwa jego na wieki.” Łukasz 1: 54,55 Ponownie Maria sięga myślami do tego, co wcześniej napisano. Tym razem nawiązuje do proroka Izajasza. Jeśli popatrzymy na słowa Izajasza, zobaczymy skąd Maria zaczerpnęła swe myśli. „Lecz ty, Izraelu, mój sługo, Jakubie, którego wybrałem, potomstwo Abrahama, mojego przyjaciela.” Izajasz 41:8 Przekonani jesteśmy, że i tym razem wypowiedź przyszła ze strony Ducha Świętego w zrozumieniu tych prawd. Izrael był potomstwem Abrahama. Jemu to, ojcu Abrahamowi została dana obietnica, iż przez jego potomstwo będą błogosławione narody ziemi. Teraz Maria zauważa, iż część tej obietnicy się wypełni. Wkrótce z jej biódr narodzi się potomek Abrahama, Izraelita, oczekiwany przez pokolenia. Przez niego przyjdzie obiecane błogosławieństwo dla narodów świata, o którym mówił Bóg do Abrahama. Ludzkość od tego czasu będzie musiała poczekać osiemnaście stuleci na obiecane błogosławieństwa, (powrót Izraela do łaski) jednak dzieciątko w łonie Marii świadczyło, iż Bóg jednak „ujął się za Izraelem”.

To radosne spotkanie przyszłych matek trwało 3 miesiące, jak czytamy: „Pozostała tedy Maria u niej około trzech miesięcy, po czym powróciła do domu swego.” Łukasz 1:56 Gdy Maria dowiedziała się od Gabriela o błogosławionym stanie Elżbiety, ta była już w szóstym miesiącu. Zaraz potem Maria wyruszyła w podróż. Wnioskujemy, iż wkrótce po pożegnaniu z Marią, urodził się Jan. „A gdy dla Elżbiety nastał czas rozwiązania, urodziła syna.” Łukasz 1:57 Zapewne wspólnie spędzony czas został spożytkowany nie tylko na rozmowy. Znacznie młodsza od Elżbiety Maria, była jej pomocą. Jak pamiętamy, Elżbietę ewangelia określa „jako podeszłą w wieku”. Ponadto Zachariasza zajmowały obowiązki związane ze służbą kapłańską. Taka pomoc młodej osoby dla zaawansowanej w ciąży Elżbiety, wielce się przydała. Innym pozytywnym skutkiem na matkę i jej płód były wspólne rozmowy, analiza ostatnich miesięcy, szczególne dowody Boskiej opieki dla obu matek. Odbiło się to również na charakterze samego Jana. Proroka odważnego, fizycznie odpornego, pełnego siły duchowej, aby nawoływać do upamiętania swych braci.

Na tym chcielibyśmy zakończyć nasze wspólne spotkanie z Marią i rodziną Zachariasza. Składamy słuchaczom życzenia miłego spędzenia świątecznego czasu a także dobrego i błogosławionego przyszłego roku. Dziękujemy za przebywania z naszą audycją przez cały ubiegły rok. Zapraszamy do naszego programu 21 stycznia następnego 2012 roku. Po audycji czekamy na państwa telefony pod numerem 9415 1923. Dla zainteresowanych podajemy naszą stronę internetową www.polishbiblestudents.com Życzymy miłego wieczoru.